

MATERIAŁY

Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej

1988 z. 22

PL ISSN 0551-3790

JAN RZOŃCA

INTERPRETACJA ZJAWISKA KOMETY Z 1618 ROKU W STARODRUKACH BIBLIOTEKI KÓRNICKIEJ

Poniższe uwagi dotyczą wzajemnego powiązania zjawisk astronomicznych z historycznymi, a ściślej mówiąc szczególnego problemu wykorzystania pojawienia się komety dla aktualnych celów propagandowych.

Do podjęcia tematu skłoniły mnie następujące przyczyny:

1. Opracowany przeze mnie sejm z 1619 r. poprzedzony został ukazaniem się w końcu 1618 r. komety, co znalazło odbicie w specjalnych uroczystościach kościelnych, które odbyły się przed otwarciem obrad sejmowych.

2. Na początku 1619 r. wydane zostały trzy broszury podejmujące interpretację tego zjawiska: ks. Jakuba Naymana, prof. Akademii Krakowskiej *Prognostyk duchowny na kometę, któregośmy widzieli grudnia przeszłego roku 1618*; jezuita ks. dra Mateusza Bembusa *Kometa to jest pogródka z nieba na postrach, przestrozę i upomnienie ludzkie pokazana w roku pańskim 1618, miesiąca grudnia oraz dra nauk wyzwolonych i filozofii Andrzeja Żędzianowskiego Kometa z przestrogi niebieskiej w roku od Narodzenia Bożego widziany 1618*.

Wydrukowanie tych trzech rozpraw i to w tak krótkim czasie wskazuje, iż kometa z 1618 r. musiała wzbudzić olbrzymie zainteresowanie i zarazem niepokój w społeczeństwie staropolskim.

Wymienione wyżej starodruki znajdują się w Bibliotece Kórnickiej PAN pod sygnaturami: 11881, 12953 i 12954. Ukazały się one w Krakowie. Pierwszy w drukarni Macieja Jędrzejowczyka, drugi — Andrzeja Piotrkowczyka, a trzeci — Marcina Hotteryna. Ponadto dość obszerna wzmianka o komecie z 1618 r. pojawiła się również w *Theatrum Europaeum*¹. Dotyczy ona jednak spostrzeżeń, których dokonano w związku z jej ukazaniem się w Czechach i krajach niemieckich.

Kometę z 1618 r. według relacji Żędzianowskiego zauważyli okoliczni mieszkańcy Krakowa już 17 listopada. On sam zobaczył ją 21 listopada

¹ *Theatrum Europaeum*. T. 1 (1617-1629). Frankfurt n. Menem 1935 s. 116-118.

w znaku Niedźwiadka (Skorpiona). Odtąd można było dostrzec to zjawisko astronomiczne w Polsce — z pewnymi przerwami spowodowanymi zachmurzeniem nieba i opadami śniegu — od 21 XI do 26 XII 1618 r., czyli przez 36 dni. Natomiast według informacji zawartej w *Theatrum Europaeum* w Austrii i Czechach kometa widoczna była od 6 listopada przez 27 dni (do 2 XII), a w pewnych miejscowościach nawet i dłużej². Powyższe informacje wskazują na duże rozbieżności co do okresu widoczności komety. Wynikają one przypuszczalnie z różnych warunków atmosferycznych wpływających na możliwość jej zaobserwowania i obserwacji.

Należy podkreślić, że zarówno Żędzianowski jak i Nayman w swych opisach nie wykorzystali współczesnej wiedzy o kometach (Bembus tę kwestię pominął zupełnie). Obaj autorzy wyjaśniali, że kometa powstała ze składników, które uniosły się z ziemi do nieba. Żędzianowski wiąże powstanie komet ze zjawiskiem oczyszczania się powietrza ziemskiego ze szkodliwych substancji pisząc: „...wilgotności jadowite i zaraźliwe z ziem i z wód wyciągnięne na wysokości wietrznej przez ogień bywają zniszczone...”. Z powyższego tekstu wynika, że Żędzianowski chciał wytłumaczyć bijący od komety blask jako pożar substancji, z których powstała. Nayman substancje te nazywa „waporami”. Uważa, że powstały one z grzechów ludzkich. W dalszych rozważaniach stwierdza, że kometa zbudowana jest z pary, wiatru, dymu i wilgoci, czyli składa się z tego samego materiału co człowiek, dlatego też jest uosobieniem jego wad i słabości. Trzeba wyrazić zdziwienie, że jako uczeni prezentują takie naiwne poglądy. Być może nie konsultowali się w sprawie wiedzy o kometach ze swymi kolegami astronomami albo konsultacja ta dała wyniki tak daleko już odbiegające od poziomu wiedzy astronomicznej w czasach M. Kopernika. Możliwe jest również celowe wprowadzenie tych informacji w celu uzyskania odpowiedniego akcentu moralizatorskiego. Warto podkreślić, że informacje o komecie podane przez Żędzianowskiego spotkały się z natychmiastową ostrą krytyką Jana Brożka, który zbił jego argumenty zarówno co do pochodzenia komety, jak i jej wielkości³.

Nayman porównuje kometa do gwiazdy spadającej, która pojawia się na krótko i następnie ginie. Dlatego też symbolizuje ona ludzi osiągniętych pozorną wielkością i piastujących niezасłużone, bo zdobyte za pomocą pieniędzy zaszczyty. Sława tych ludzi na wzór komety szybko przemija i gaśnie.

Porównania Naymana mają charakter dydaktyczno-moralizatorski, ponieważ kaznodzieja stwierdza, że tylko ludzie skromni, o dużych waleorach wewnętrznych i hojni dla potrzeb ojczyzny mogą stać się prawdziwie wielkimi: „Nie mówię o tych, którzy dla posługi ojczyzny na-

² *Ibidem* s. 116.

³ Jan Brożek: *Wybór pism*. T. 2. Warszawa 1956 s. 18, 88-107.

tracają, bo i przewagi tych bez nagrody i sławy być nie mogą, i zasługi tak tu jako i w niebie nigdy nie gasną”.

W dalszych rozważaniach Nayman porównuje ogon komety do kobiecego warkocza, co — jego zdaniem — oznaczać może zniewieściałość trapiącą polskie życie, wydatki na stroje i zbytki, a brak męstwa potrzebnego do rozprawienia się z Turkami i Tatarami.

Autorzy broszur (Nayman, Bembus i Żędzianowski) uważali, że kometa została zesłana z nieba na „upomnienie i postrach ludzi” za popełnione grzechy zarówno w życiu prywatnym, jak i publicznym. W większości przypadków przytaczali same nieszczęścia, których zapowiedziami były komety. Czynili to sięgając w dziejach powszechnych aż do starożytności, a w historii Polski — od średniowiecza do czasów im współczesnych. Zbyt dużo miejsca zajęłoby wyliczanie przytoczonych przez wymienionych autorów wszystkich przykrych następstw związanych z ukazaniem się komet, dlatego też ograniczę się do podania kilku przykładów dotyczących dziejów naszego kraju:

1434 r. — śmierć Władysława Jagiełły;

1492 r. — śmierć Kazimierza Jagiellończyka;

1499 r. — najazd Tatarów na Podole i Wołyń;

1506 r. — śmierć Aleksandra Jagiellończyka;

1526 r. — spustoszenie Podola przez Tatarów, a także śmierć Ludwika Jagiellończyka.

Przykre następstwa, których w przeszłości zapowiedziami były komety, ujął Żędzianowski w formie wierszowanej:

Owo zgola straszne komety znaczyły

Nic dobrego, kiedy się w obłokach świeciły

Suchość, srogość, szum wiatrów, wichry, także wody

Zaraźliwe powietrze, odjęcie świebody

Śmierć wszech stanów i wojen okrutnych wzruszenie

Obumieranie Państw, Królestw, ziemi ktemu drzenie

Należy jeszcze dodać, że Nayman z kar, jakie miała przynieść kometa, wyłączył chrześcijan pisząc: „Nie bójcie się Kometów Chrześcijanie, niech się ich tam stracha Tatarzyn, Turczyn, Moskwicin, co im nad głową ten bicz Boży wisi”. Dalej dodaje jednak, że winni się jej bać także i u nas ludzie o nieczystym sumieniu.

Wymienieni autorzy wiążą również z kometami i innymi znakami niebieskimi wydarzenia szczęśliwe. Np. Nayman podaje, że gwiazda, która ukazała się po narodzeniu Chrystusa, oznaczała zbawienie dla ludzkości. Kometa z 1531 r. była zwiastunem zwycięstwa nad wojskami mołdawskimi (Obertyn), a — z 1577 r. zapowiadała zwycięstwo Stefana Batorego w wojnie z Moskwą. Bembus przypisuje znakom na niebie, które widoczne były przed wojną z Krzyżakami (1409-1411) zapowiedź zwycięstwa Władysława Jagiełły.

Jak wynika z powyższych przykładów, autorzy wymienionych bro-

szur wskazują, że komety i inne znaki ukazujące się na niebie mogły być czasami również zapowiedzią zdarzeń pomyślnych, chociaż zgodnie stwierdzają, że są to rzadkie przypadki.

Żędzianowski ze znaków zodiaku, w których kometa się zatrzymała, z jej barw i wielkości sugerował, że może być zwiastunem najazdu nieprzyjaciela, epidemii (szczególnie chorób kobiet), buntów poddanych, braku praworządności, suszy, nieurodzajów i głodu. W sumie w swych sugestjach wymieniał następstwa, które zwykle w ciągu wieków wiązano z kometami. Starał się jednak dostosować je do aktualnej sytuacji Rzeczypospolitej.

Sugestywna jest analiza biegu komety uczyniona przez Naymana. Jak stwierdza, nie wiadomo po której stronie nieba się ukazała, ponieważ było pochmurnie. Może to jednak oznaczać, że Bóg uznał nasz naród za niegodny przestróg i skazuje go na zagładę. Jej zatrzymanie się w znaku Niedźwiadka symbolizującego — zdaniem matematyków, na które powołuje się autor — obłudę i fałsz, może oznaczać nadejście kary dla ludzi zbliżonych charakterem do tego gwiazdozbioru. Autor ma tutaj na myśli Żydów, arian i innych protestantów. W dalszej wypowiedzi stwierdza za św. Janem, że kometa spadając na ziemię przynosi różne plagi. Kiedyś przyniosła szarańczę, która pojawia się „kupą”, odprawiając sejmy pełne bezładu i zamieszania. Porównuje je do sejmów w Rzeczypospolitej, z ubolewaniem stwierdzając, że kiedyś były lekarstwem dla kraju, a obecnie stają się jego trucizną. Bieg komety od Niedźwiadka do Wagi ma oznaczać upadek sprawiedliwości w Polsce, a jej zatrzymanie się przy Wadze ma wskazywać dokonanie przez Boga wszechstronnej oceny postaw Polaków: „Waży jacyśmy chrześcijanie, jacy sąsiedzi, jacy poddani, jacy synowie ojczyzny [...]” Kaznodzieja przez tę wypowiedź chciał wyrazić niezadowolenie z postępowania naszego społeczeństwa, skoro stwierdza dalej w swej wypowiedzi: „[...] siła przed majestatem bożym niedomagamy”.

W dalszej swej wędrówce kometa zatrzymała się przy gwieździe Arctur, która, jak stwierdza autor w swym kazaniu, posiada dwie cechy:

1. Jest najjaśniejsza ze wszystkich gwiazd i zawsze widnieje nad naszymi głowami, co według św. Grzegorza ma oznaczać blask Kościoła katolickiego oraz jego triumfy mimo posiadania licznych wrogów.

2. Gwiazda ta jest zimna — co ma wskazywać, że zatrzymanie się przy niej komety jest wyrazem oziębłości naszego narodu w wierze chrześcijańskiej.

W zakończeniu swego kazania Nayman konkluduje, że kometa zatrzymała się przy nieprzychylnych nam znakach zodiaku, dlatego — aby uniknąć grożących nieszczęść — należy prosić Boga o przebaczenie za popełnione grzechy. Można je uzyskać przez okazanie skruchy, gorącą modlitwę i porzucenie przywar, które trapią nasz naród jako chrześcijan i obywateli.

Zgodnie z tytułem tej broszury wypowiedź Naymana ma charakter kazania, żywo przypominającego ówczesne kazania sejmowe jezuitów Walentego Seidla i Sebastiana Łajszczewskiego. Okazuje się, iż pomimo że Nayman był wrogiem zakonu jezuitów, reprezentował postawę moralną i polityczną identyczną z jego przedstawicielami⁴.

Znacznie prostszy sposób interpretacji ukazania się komety przyjął Bembus. Nie analizował on następstw, jakie mogła przynieść kometa, z jej wyglądu, biegu i znaków zodiaku, w których się zatrzymała, ale stwierdził wprost, że jest ona zwiastunem kary, jaka ma być zesłana na nasz kraj za popełnione grzechy. Zalicza do nich:

1. Brak poszanowania dla wiary chrześcijańskiej, herezje i kacerstwa, które, powołując się na Pismo święte, nazywa „cudzołóstwem duchowym”. Rozumie przez nie odstępstwo od wiary chrześcijańskiej przyjętej na chrzcie świętym i przechodzenie na inne wyznania. Ma tutaj na myśli mnożące się w Koronie wyznania żydowskie i mahometańskie.

2. Odszczepienie greckie od Kościoła rzymskokatolickiego i przesładowanie unitów. Zarzuca Kościołowi prawosławnemu cały szereg niedoskonałości w pojmowaniu i udzielaniu sakramentów świętych, pisząc: „Jaka tam spowiedź, jakie sumienia rozbieranie, jakie dosyć uczynienie, jakie przeciwko grzechom przestrogi i lekarstwa mogą być [...]”. Następnie wymienia grzechy, które ludność tego wyznania często popełnia, a mianowicie rozwody, wielożeństwa i kazirodztwa. Bembus uważa, że karą za te grzechy są częste najazdy tatarskie, które jednak nie skutkują, dlatego też wyraża obawę, że obecna kometa może przynieść nieszczęścia tamtejszej ludności: „[...] a iż poprawy żadnej choć po tak częstym surowym nawiedzeniu nie baczy, bać się potrzeba, iż przez tę przeszlą kometę, tak się na kraje Ruskie żałuje i przegraża, jako się kiedyś na krainę żydowską u Izajasza żałował i przegrażał”.

3. Znieważanie kościołów rzymskokatolickich. Następuje ono przede wszystkim podczas sejmików, gdzie sejmikujący sięgają często do szabel i mieczy oraz do broni palnej. Skutkiem tego kościoły po rozejściu się sejmiku wyglądają jak pobojuwisko z pozostawionymi trupami. Autor czyni zarzut, że tylko w Polsce wolno wchodzić z bronią do kościoła, nie czynią tego bowiem nawet Turcy wchodzący do meczetu. Ubolewa zarazem nad tym, że dotychczas na żadnym sejmiku nie podjęto uchwały zabraniającej przebywania z bronią w kościele.

4. Dążenie szlachty do ograniczenia praw i swobód Kościoła katolickiego oraz stanu duchownego: „Ledwie który sejmik jest, na którym by artykułem jakim, wolnościom duchownym, gwałtu jakiego a drugdy znacznego nie zadali”.

⁴ Jan Seredyka: *Rzeczpospolita w ostatnich latach panowania Zygmunta III (1629-1632)*; Jan Rzońca: *Ostatni sejm przed Cecorą (w 1619 roku)*. „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” Z. 20: 1983 s. 5-91; *Polski słownik biograficzny*. Z. 1. Kraków 1935 s. 419-426.

5. Brak poszanowania sprawiedliwości w sądach. Wydają one niesprawiedliwe wyroki. Od nich następują protestacje i reprotestacje, w których obydwie strony wzajemnie obrzucają się kalumniami.

6. Krzywoprzysięstwa podczas rozpraw sądowych.

7. Krzywdzenie i lekceważenie mieszczan przez szlachtę.

8. Obojętność religijną i niechęć do odbywania praktyk.

9. Nadmierne uprzywilejowanie Żydów. Uzyskują oni arendy, prowadzą karczmy, posiadają młyny, domy gościnne, dzierżawią cła i myta. Taka sytuacja — zdaniem Bembusa — pozwala im wyzyskiwać chrześcijan, bogacić się ich kosztem, działać na szkodę miast i mieszczan. Tę uprzywilejowaną pozycję uzyskują Żydzi za cenę płacenia wyższych arend i opłat swym chlebowodawcom.

10. Ucisk poddanych przez panów.

Poza tymi dziesięcioma Bembus wymienia jeszcze inne polskie grzechy dotyczące przede wszystkim życia państwowego, a mianowicie niedochodzenie sejmów do skutku, a zwłaszcza brak uchwał o obronie i wystarczających w stosunku do potrzeb państwa podatków, co nie pozwala na odpowiednie zabezpieczenie granic państwowych. Wytyka również Polakom lekceważenie władzy królewskiej, nadużywanie opieki nad sierotami przez zagarnianie ich majątku lub bogacenie się przez dokonywanie nim operacji na własny rachunek, mordy, najazdy, wojny prywatne, pijaństwo i cudzołóstwo.

Zdaniem Bembusa w Polsce nagromadziło się zbyt dużo grzechów, dlatego też kometa nie może oznaczać nic innego jak tylko karę za ich popełnienie.

Co wobec tego należy czynić, by ratować ojczyznę? — zapytuje autor. Czy czekać z opuszczonymi rękami, aby poddać się niewoli nieprzyjacielskiej?

Bembus zaleca trzy sposoby na przebłaganie Boga i odwrócenie niebezpieczeństwa, a mianowicie:

1. Odprawienie pokuty przez wszystkie stany podczas trwania sejmu.

2. Wyeliminowanie grzechów i złych przywar cechujących polskie życie prywatne i publiczne.

3. Publiczną modlitwę połączoną z dobrymi uczynkami.

W sumie komentarze tych autorów, a zwłaszcza Naymana i Bembusa, dotyczą trzech dziedzin:

1. Ogólnomoralizatorskiej — piętnują fałsz i obłudę, krzywdy wyrządzane sierotom, zabójstwa, zajazdy, wojny prywatne, pijaństwo i cudzołóstwo.

2. Religijnej — atakują innowierców, krytykują obojętność religijną w Polsce, a także dążenia do ograniczenia praw, przywilejów i swobód Kościoła katolickiego oraz stanu duchownego.

3. Politycznej — krytykują szlachtę za małą aktywność w obronie kraju, a zwłaszcza od strony pogan oraz wadliwe funkcjonowanie sei-

mików i sejmu. Sejmiki zamiast być miejscem poważnych obrad stawały się okazją do burd, a nawet zabójstw, co powodowało również profanację kościołów, w których zwykle się odbywały. Natomiast sejmy nie podejmowały skutecznych uchwał koniecznych dla obrony ojczyzny.

Samo wyliczenie mających nastąpić kar niewiele mogłoby być skuteczne, dlatego też autorzy zgodnie sugerują, że można ich uniknąć przez przeproszenie Boga za popełnione grzechy i przyrzeczenie poprawy. Chcieli w ten sposób nakłonić obradujących, aby podjęli uchwały zgodne z propozycjami królewskimi i potrzebami Rzeczypospolitej. Znaleźli także dobrą okazję do ataku na innowierców w celu wzmocnienia pozycji Kościoła rzymskokatolickiego.

Warto dokonać porównania prognoz, jakie wiązali z ukazaniem się komety autorzy wymienionych na początku pism z zawartymi w *Theatrum...* Otóż są one zgodne co do celu pojawienia się komety. Ma ona zapowiadać kary za popełnione grzechy dla ludności krajów, nad którymi się ukazała. Podobne są również sugestie następstw, które kometa ma zwiastować. Zarówno w starodrukach polskich jak i w *Theatrum...* wysuwane są one na podstawie jej biegu i znaków zodiaku, przy których się zatrzymała. Sugerowane przez Naymana, Bembusa i Żędzianowskiego kary już znamy. Natomiast w *Theatrum...* zapowiadane są następujące:

1. Wojny między państwami sąsiadującymi oraz wewnętrzne ruchy.
2. Rozboje na drogach oraz brak poczucia bezpieczeństwa wśród narodów.
3. Zgony „wielkich” królów, książąt i różne epidemie.
4. Zmiana religii i istniejącego w świecie porządku.

Poza tym w omówionych pismach trzech autorów obok przykrych następstw, które zwiastują zwykle komety, zawarte są jednak wspomniane uwagi, że były one również zwiastunami wydarzeń pomyślnych. Takich prognoz brak w *Theatrum...* Być może nie zamieszczono ich ze względu na znacznie krótszy opis ukazania się komety w wymienionym czasopiśmie w porównaniu ze wzmiankowanymi analizami polskich autorów.

Powracając do sytuacji w Polsce po ukazaniu się komety należy jeszcze dodać, że głoszona ustnie i pisemnie akcja propagandowa związana z jej ukazaniem się została wzmocniona za pomocą środków wizualnych tuż przed rozpoczęciem się obrad sejmowych. W kościele Św. Jana w Warszawie odprawiono 40-godzinne modlitwy w intencji odwrócenia klęsk żywiołowych i niebezpieczeństw zewnętrznych grożących naszemu krajowi oraz pomyślnych obrad. Modlitwy rozpoczęto już 20 stycznia. Po ich zakończeniu zorganizowano uroczystą procesję, podczas której niesiono między innymi krzyż z przymocowanym drewnianym modelem komety. W uroczystościach tych uczestniczył również król,

co z pewnością musiało podnieść ich rangę. Czy sejmujące stany mocno przejęły się kometą i związaną z nią akcją propagandową, trudno autorytatywnie określić. W każdym razie gdyby się tak stało, to z pewnością podjęto by reformy wojskowe i skarbowe, a tym samym nie doszłoby do klęski cecorskiej w 1620 r.

THE INTERPRETATION OF THE COMET PHENOMENON FROM 1618
IN THE OLD PRINTS OF THE KÓRNIK LIBRARY

Summary

At the end of 1618 (21 Nov-26 Dec) and short before an ordinary Sejm to take place, a comet appeared. Even before the Sejm was started (22 January 1619) three brochures which undertook the interpretation of the comet were issued: one was written by the Rev. Jakub Nayman, a professor of the Kraków Academy; another was supplied by a Jesuit, the Rev. dr Mateusz Bembus; and the last one was given by Andrzej Żędzianowski, a doctor of liberal arts and philosophy. These authors suggested some repercussions that the comet phenomenon might have foreshadowed. This gave them an opportunity to point out some national vice and sins of the Old Polish society in regard to both private and public life. At the same time they suggested that the nation should pray to God and repent in order to avoid the punishment foreshadowed by the comet. This was also an attempt to persuade the Sejm assembly to make resolutions that would correspond to the strategic needs of the Polish Republic. Moreover, in order to strengthen the position of the Roman Catholic Church, they attacked the dissenters. On the whole, the comet phenomenon was applied for the then topical propaganda purposes.